

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do

dom
z dy
Na
czto
Co

377

Biblioteka Jagiellońska
memu porannego
we Lwowie
i na prowincji:

3 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 5 Mk., „Nadestanie” i „Nekrologi” 15 Mk., na 1-szej kolumnie 50 Mk., kronika 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia 2 Mk.

Ogłoszenia zarobkowe (pozwallowskie, za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mp., Nadestanie i nekrologi 10 Mk., na 1-szej kolumnie 40 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk., Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadestaniego”.
Ogłoszenia w porannym wydaniu z 5-9, droższe.Biuro Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie” przyjmuje „Polish News Agency” 26 Newark Ave., Jersey City N. 7.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Majbaum.

Uchwalenie 104 paragrafów konstytucji mimo obstrukcji socjalistów.

S E J M.

Warszawa. (Tel. wł.) 4. II. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zarówno ranne, jak i popołudniowe, z wyjątkiem spraw drobnych, wypełnione było całkowicie głosowaniem nad dalszymi paragrafami konstytucji.

Gdyby nie obstrukcja socjalistów, którzy bez żadnego uzasadnienia nad każdą sprawą domagali się głosowania imiennego, cała prawie konstytucja przeszłaby przez głosowanie w drugim czytaniu. Wskutek obstrukcji uchwalono tylko 104 paragrafy, tak że pozostaje jeszcze 27 paragrafów, a te przyjdą pod głosowanie jutro.

Dzisiaj zatwierdzono ustępy o władzy wykonawczej, obejmujące postanowienia co do Naczelnika Państwa i rządu, ustępy o sądownictwie i rozpoczęto czytanie ustępów o prawach obywatelskich.

Odnosnie do wyników głosowania zanotować musimy następujące szczegóły:

Uchwalono wybieranie Naczelnika Państwa przez Sejm i Senat, połączone w zgromadzenie narodowe — wniosek ten przeszedł większością 30 głosów. Odrzucono propozycje wybierania Naczelnika Państwa przez elektołów lub powszechne wybory uzupełniające.

Uchwalono paragraf, omawiający rozdział władzy cywilnej od wojskowej, odrzucając poprawki socjalistów, domagające się naczelnego dowództwa prezydentowi państwa.

Związek ludowo-narodowy postawił wniosek negatywny, że prezydent będąc najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych nie może sprawować dowództwa w czasie wojny.

Wniosek ten przeszedł większością 1 głosu. Nie spodzianie duża ilość głosów otrzymał paragraf, okre-

ślający, że prezydent państwa musi być katolikiem. Za wnioskiem tym głosowała część ludowców.

Z głosowania nad pozostałymi paragrafami podkreślić należy, że socjalistycznym, a raczej bolszewickim wnioskiem, stworzenia izby pracy, utworzonej przez rady delegatów robotniczych, upadł — przeciw oświadczyło się 270, za 73 głosów.

Dalszy wniosek socjalistów, orzekający, że rzeczpospolita przystosuje formy własności do potrzeb społecznych i obejmie we własny zarząd przemysł dojrzały do uspołecznienia, upadł — przeciw głosów 269, za 53.

Uchwalono zatem paragraf, który uznał nietykalność wszelkiej własności osobistej i zbiorowej.

Wniosek ludowców zgłoszony w formie poprawki, że ziemia należy tylko do tych, którzy na niej pracują, osoby zaś na niej niepracujące mają być wyłączone upadł — za wnioskiem oświadczyło się 131, przeciw 166 głosów.

Dość ożywną dyskusję wywołała kara śmierci. Izba jednomyślnie uchwaliła dodatek do paragrafu 102: zakazane są kary połączone z udręczaniem fizycznym — a wniosek, że się znosi karę śmierci, a uznaje się tylko za zradę stanu i niektóre przekroczenia wojskowe, odrzucono w głosowaniu przez drzewi większością.

Jutro o godzinie pół do 11-tej odbędzie się następne posiedzenie Sejmu, na którym będzie ukończony drugie czytanie konstytucji.

Trzecie czytanie konstytucji nastąpi w miesiącu marcu, a zatem przed ferjami wielkanocnymi.

Zniesienie kordonu pomiędzy Polską a Litwą „środkową”.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 II. W myśl żądań Sejmu zniesiony został kordon pomiędzy Polską a Litwą „środkową”. Wobec tego na wyjazd do Litwy środkowej niepotrzebne są żadne przepustki, z wyjątkiem

świadectwa, stwierdzającego tożsamość osoby.

Pozostawiono jedynie kordon sanitarny, który będzie miał za zadanie uchronienie Polski od zawleczenia epidemii ze wschodu.

Wielkopolska i Pomorze przeciw gwałtownej a mechanicznej unifikacji.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 lutego. Dziś odbyły się pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego, a przy udziale premiera Witosza, narady posłów z Wielkopolski i Pomorza bez względu na przynależność partyjną. W obradach wziął udział minister b. dziełnicy pruskiej Władysław Kucharski.

Posel ksiądz Adamski (Crześ. dem.) w przemówieniu swoim wskazał straszne skutki, jakie pociąga za sobą gwałtowna, a mechaniczna forma unifikacji i dzielnicę pruskiej z resztą Rzeczypospolitej. Następnie podkreślił życzenia społeczeństwa wielkopolskiego, wypowiadającego się przeciwko unifikacji, a stojącego na gruncie utrzymania dotychczasowej formy podziału.

Pos. Seyda (ZLN.) wskazał na rozgoryczenie społeczeństwa w Wielkopolsce i na Pomorzu, które jest skłonne do największych ofiar na rzecz innych dzielnic — dziś jednak bronić się musi przed nierządami i paskarskim wyzyskiem, które utorowały sobie

drogę w innych dzielnicach Polski. P. Seyda podniósł te zarzuty przeciw obecnemu stanowi rzeczy, poruszając sprawę ze stanowiska społeczno-moralnego i uwzględniając dobro ogólnie narodowe.

Mówca podkreślił, że lewica, bilzka dziś rządowi systematycznie zozydza Wielkopolskę, przypisując jej nieuzasadnione dążności separatystyczne. Rząd nasz jednak na to nie reaguje, choć wie, iż wszystkie te zarzuty są niesłuszne — tak, że się wydaje jakoby te zozydzenie było rządowi na rękę.

Następnie przemawiali posłowie Bronsford, ksiądz Bolt, Trzebiński, Brejski, Herz — wszyscy przytaczali rozmaite przykłady, ilustrujące złe skutki gwałtowne i mechanicznej unifikacji.

Po zamknięciu obrad premier Witos oświadczył, że ta konferencja była pierwszą z cyklu tych narad które zwołuje zaimerza, a które, jak sądzi, doprowadzą do porozumienia i załatwienia sprawy tak ważnej w interesie publicznym.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie ruchu transiowego.

Gdańsk. (PAT) Rokowania polsko-niemieckie w sprawie ruchu transiowego niemieckiego z Prus wsch. oraz Polski i Gdańska, zbliżają się ku końcowi. Gdańsk w tych rokowaniach bierze udział z głosem doradczym. W rokowaniach nastąpiła przerwa 10-dniowa wskutek wyjazdu przewodniczącego p. Lefevre'a. Ro-

kowania zostaną podjęte dnia 7. b.m. w międzyczasie jednak pracują podkomisje i komisja redakcyjna. Dziennik Gdański zaznacza, że Gdańsk musi być dopuszczony do tego układu między Polską i Niemcami jako trzeci kontrahent, gdyż w ruchu tym jest Gdańsk bardzo silnie zainteresowany.

Warszawa. (PAT) Sprawozdanie z 205-go posiedzenia sejmowego, odbytego w dniu 4-go lutego 1921. Pierwszym punktem obrad była sprawa Ziemi wschodnich. P. Lutostawski wywodzi, jak bardzo potrzebnym jest uregulowanie spraw wschodnich i występuje z krytyką postępowania władz polskich na kresach, zastrzegając sobie bliższe omówienie tego przedmiotu w czasie dyskusji nad sprawą wileńską.

P. Osiecki zgłasza poprawkę do art. 5, precyzującą jego brzmienie, a dotyczącą zniesienia wszystkich wyjątkowych ustaw i rozporządzeń, niekorzystnych lub dających przywileje którekolwiekbyż narodowości lub też wyznaniu, oraz do art. 9 uzupełniającego jego brzmienie. Po zgłoszeniu przez p. Wojdalińskiego dodatku do art. 5, p. Ziemiecki zaznacza, że socjaliści nie będą głosowali przeciwko ustawie, jakkolwiek nie jest ona dostatecznym rozwiązaniem zagadnienia organizacji państwowej kresów, i poddaje krytyce postępowanie rządu wobec ludności ukraińskiej i białoruskiej. Socjaliści zatem nie godzą się na ten system polityczny i nie wezmą udziału w głosowaniu nad ustawą.

P. Wateron nie sądzi, aby ustawa czyniła zupełnie zadość wymaganiom, ponieważ jednak lepszej o pracować się nie dało, oświadcza, że głosować będzie za nią, z wyjątkiem art. 9.

P. Grünbaum potrącając o potrzeby zorganizowania państwa polskiego na podstawiach narodowościowych, stwierdza, że ustawa będąca przedmiotem obrad jest wielkim postępem w porównaniu z ustawą o wcieleniu Białostockiego. Szczególnie występuje to w art. 5, co do którego mówca zapytuje, czy odnosi się on także do Białostockiego, Bielskiego i Sokołskiego. Mówca podkreśla, że administracja nie stosuje prawa swobodnego rozwoju kulturalnego w stosunku do ludności żydowskiej na Wołyniu, i zgłasza dwie rezolucje: 1. wzywa się rząd, ażeby jak najrychlejsz wniósł do Sejmu projekt ustawy o zniesieniu wszelkich ograniczeń prawnych stosowanych dotychczas względem poszczególnych mniejszości narodowych i wyznaniowych. 2. Wzywa się rząd, by jak najszybciej wniósł do Sejmu projekty ustaw realizujących art. 8 niniejszej ustawy, t. zn. zapewnienie ludności prawa swobodnego rozwoju kulturalnego na całym terenie Rzpltej.

Minister Skulski odpowiadając na zapytanie p. Grünbauma, zaznacza, że sprawę dotuszonych przez niego nie można załatwić incydentalnie. Co do zarzutów zaś p. Ziemieckiego, rząd będzie się starał, aby interesy kulturalne, oświatowe i religijne były szanowane, i by równouprawnienie było przeprowadzone. Jeżeli jednak chodzi o tendencje separatystyczne niektórych grup tej ludności, to one bezwzględnie tolerowane nie będą. Rząd będzie wpiął przeświadczenie, że szanując odrębności kulturalne, twardą nogą stoi na tamtych ziemiach i zwalczać będzie wszelkie tendencje separatystyczne. P. Maciejewicz polemizując z p. Ziemieckim stwierdza, że za daleko idącą pobłażliwością władz dla tendencji propagowanych przez takie pisma kresowe jak np. „Wpered” i i, jest niedopuszczalna, i stwierdza dalej, że inteligencja białoruska właściwie nie istnieje, językiem zaś jej potoczny jest język rosyjski, podczas gdy większość białorusków nie chce posyłać dzieci do szkół białoruskich, a tylko do polskich. Wreszcie mówca odwołując się p. Grünbaumowi, podkreśla, że żydzi korzystają na kresach z dużej swobody, co do języka zaś to przeważnie używają tam języka rosyjskiego. Po przemówieniu sprawozdawcy p. Erdnana Izba przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu, wraz z poprawkami przez sprawozdawcę przyjętymi. Rezolucje p. Grünbauma odrzucono. Następnie Izba przyjęła w trzecim czytaniu bez rozprawy obie ustawy orderowe.

Z porządku dziennego przystąpiono do głosowania nad art. 39 konstytucji, i po odrzuceniu zgłoszonych poprawek przyjęto go w imiennym głosowaniu 185 głosami przeciw 155, w brzmieniu proponowanem przez komisję. O godz. 2 za rządową przerwę do godz. 4-tej.

Warszawa. (PAT) Po wznowieniu posiedzenia o godz. 4 min. 15, Izba przystąpiła do dalszych obrad nad konstytucją i przyjęła art. 40, 41 i 42 w brzmieniu proponowanem przez komisję. Przy art. 43, głoszą-

Z pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu.

Z PODRÓŻY.

Bruksela. (PAT.) Naczelnik Państwa Piłsudski przybył do Kolonii o godz. 8 wieczorem. Na dworcu powitali go poseł polski i attache wojskowy w Berlinie konsul w Kolonii i liczni przedstawiciele kolonii polskiej. Na powitanie Naczelnika zjawili się także członkowie wysokiej komisji międzysojuszniczej z prowincji nadreńskiej, między innymi pp. Tirard, komisarz angielski i Robertson, zastępca gen. Degoute i przedstawiciele władz wojskowych angielskich. Na granicy belgijskiej wsiadł do pociągu Naczelnika Państwa gubernator prowincji Leodjum Gregoire, którego rząd wydelegował dla powitania Naczelnika Państwa Polskiego.

POD „LUKIEM ZWYCIĘSTWA”.

Paryż. (PAT.) Marszałek Piłsudski udał się w towarzystwie gen. Sosnkowskiego i Rozwadowskiego o godz. 3 pod Luk Zwycięstwa, gdzie straż republikańska oddała mu honory. Marszałek złożył dwa wieńce, jeden z białego bzu a drugi z czerwonych róż, ze wstępami noszącymi napis: „Piłsudski żołnierzom francuskim, poległym dla tryumfu sprawiedliwości, na grobie nieznanego żołnierza”. Kiedy Marszałek odkrył głowę, rozległy się gromkie okrzyki: Niech żyje Polska, niech żyje Francja. Okrzyki trwały aż do odjazdu Marszałka.

PRZYJĘCIE DELEGACJI POLSKICH.

Paryż. (PAT.) Po uroczystości odbytej przy Łuku Tryumfalnym, Marszałek Piłsudski odbył przejazd po lasku Bolońskim, poczem udał się do posełstwa, gdzie przyjął delegacje polskie, między innymi delegację Polskiego Komitetu Obywatelskiego, który złożył na ręce jego sumę pół miliona marek, zebrana we Francji na Polski Czerwony Krzyż. Pani Szeliga ofiarowała Naczelnikowi sztandar wojności weteranów z r. 1863, przywieziony przez ostatnich powstańców z Polski do Francji.

Paryż. (PAT.) W czasie przyjęć w posełstwie, Marszałek Piłsudski przyjął również delegację szkoły polskiej batimolskiej, Instytutu Pasteura, i Stowarzyszenia dawnych uczniów szkół lwowskich.

W PALACU ELIZEJSKIM.

Paryż. (PAT.) Marszałek Piłsudski udał się w południe do pałacu Elizejskiego, gdzie u wejścia powitali go dyrektor prot., gen. Lasso i oficerowie kancelarii wojskowej. Honory wojskowe oddał batalion 5 pp., który wystąpił ze sztandarem i muzyką na czele. Muzyka odegrała hymn narodowy polski. Prezydent Millerand wyszedł naprzeciw Piłsudskiego aż do przedsionka pałacu i odprowadził gościa do salonu posłuchań, gdzie obaj dostojnicy dłuższy czas rozmawiali.

Następnie nastąpiło przedstawienie świty. Przed opuszczeniem pałacu elizejskiego marszałek Piłsudski odbył przegląd wojsk oddających honory. Millerand rewizytował następnie Naczelnika Państwa, który wydał śniadanie dla ścisłego kółka. Na śniadaniu byli obecni Panaftent, Zamoycki, Weygand, Henrys, gen. Poniatowski, pułk. Kasprzycki i inni.

TOAST MILLERANDA.

Paryż. (PAT.) Na obiedzie wydanym na cześć Marszałka Piłsudskiego w pałacu Elizejskim, Millerand wniósł toast na cześć tradycyjnej przyjaźni między Polską a Francją, i oświadczył, że węzeł łączący Francję z Polską jest jedna z najważniejszych gwa-

rancji pokoju w Europie. W odpowiedzi swej powiódział Piłsudski między innymi, że Polska jest świadoma swej misji pokojowej i kulturalnej, którą daje jej położenie w Europie wschodniej, a która odpowiada misji francuskiej na Zachodzie. Widzi on w owocnej współpracy obu państw gawrancję dla pewności i wzmocnienia panowania pokoju w Europie.

PRZYJĘCIE REPREZENTANTÓW PRASY POLSKIEJ.

Paryż. (PAT.) Dziś na Quai de Orsay odbyło się śniadanie wydane przez koła międzysojusznicze na cześć przedstawicieli prasy polskiej i najwybitniejszych reprezentantów prasy francuskiej. W śniadaniu wzięło udział 40 osób. Minister pełnomocny oraz dyrektor polityczny na Quai de Orsay Peretti della Rotta wygłosił następujące przemówienie: Od czasu ukończenia wojny światowej przyjmowaliśmy u siebie licznych władców i naczelników państw sojuszniczych i przyjaciół, wśród atmosfery pełnej entuzjazmu, po odniesieniu wielkiego zwycięstwa. Niektóre z tych odwiedzin wywarły niezapomniane wrażenie, jednakże żadne nie wzruszają głębiej serc francuskich jak właśnie odwiedziny Naczelnika pełnego sławy Państwa Polskiego. Żadne nie wzbudzają w sercach francuskich tyle wspomnień serdecznej wspólnej przyjaźni namiętnych chwil, chwil pięknych, przeżywanych wspólnie przez Francję i Polskę w walce ramię przy ramieniu na polach bitew całej Europy, które sobie nawzajem dawały królów i królowe razem dzielili, smutek i cierpienia. Odwiedziny te budzą wspomnienia chwil, kiedy na Polskę zewszad czyhały żarłoczne wilki. Bóg był wysoko a Francja daleko. Wreszcie budzą się wspomnienia wspólnej radości przeżytej w czasie wielkiej wojny, która zmyła ślady dwóch największych zbrodni popełnionych w historii — podziału Polski i okrojenia Francji. Przedziwną jest ta ciągłość uczuć, łączących przez wieki Francję z Polską, a przyszłość utrwali jeszcze węzły gorącej sympatii i wspólności interesów. Polska w czasie ostatniej ciężkiej walki mogła liczyć tylko i jedynie na swoją siostrę Francję. Nieprzyjaciele Polski muszą żyć pod wrażeniem obawy, że jeżeli zaatakują Polskę, poczują na swoich plecach ostrze francuskiego miecza. Dwa nasze kraje, położone na dwóch krańcach Europy, jeden leczący swoje rany, drugi świeżo zmarłych wstały, spełniają swoje zaszczytne misje, uczając się wzajemnego poparcia. Narody liczą na prasę jako czynnik, który w ciężkich chwilach podtrzymuje święty ogień miłości ojczyzny. Prasa toruje drogę dla dyplomacji, prasa jest mistrzynią, a zarazem niewolnikiem opinii. Dyplomaci przypominają dziennikarzom, mistrzom sztuki prowadzenia polityki zagranicznej, że oni są tymi, którzy prowadzą i wskazują drogę do zamierzonego celu. Co do Francji i Polski prace nasze będą łatwe, nie przewidują żadnych rozdwójków, wystarczy nam powtarzać wielkie prawdy. Wnoszę kielich na cześć nieśmiertelności związku.

Imieniem dziennikarzy polskich odpowiedział red. Ehrenberg. Głęboko odczuwamy radość, że pierwsze nasze zetknięcie się z prasą francuską zbiega się z pierwszymi odwiedzinami Naczelnika naszego Państwa w Paryżu. Jawimy się tutaj, by zaświadczyć wesołość ducha, przejmującego wszystkie warstwy narodu, reprezentowanego przez pierwszego obywatela i pierwszego żołnierza zmarłych wstałej Polski. Słowa Peretti'ego dowodzą, że istnieje również wspólność przekonań między Polską a Francją.

cym, że prezydentem Rzeczypospolitej może być wybrany każdy obywatel państwa, który ukończył 40 lat życia, przyjęto poprawkę klubu nar. chrześ. robotn. uzupełniająca ten artykuł słownie: „Polak i katolik”. Poprawkę przyjęto 189 głosami przeciwko 134. Przyjęto następnie art. 44 i 45 z poprawką p. Kędziora, że prezydent podpisuje ustawy wraz z odróbnymi ministrami i zarządza ich ogłoszenie w dzienniku ustaw. W dalszym ciągu przyjęto art. 46 i 47 z poprawką Z. L. N., że prezydent nie może sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny. Uchwałę tę powzięto 172 głosami przeciw 171. Następne artykuły aż do 70 przyjęto w brzmieniu proponowanym przez komisję. Przy art. 70 odrzucono w głosowaniu przez drzwie poprawkę P. P. S. o zakazie pracy zarobkowej dla dzieci poniżej lat 15. Pozostały następ art. 70 przyjęto z poprawką p. Szybiłły, wprowadzającą Izby rekodzielnicze. Poza tem w brzmieniu proponowanym przez komisję przyjęto resztę artykułów tego rozdziału, t. zn. o władzy wykonawczej. Przy art. 78 przyjęto poprawkę p. Walisiakowej, opiewającą, że sędziowie pokoju z reguły wybierani będą przez ludność. Przy art. 79, traktującym o niezawisłości sędziowskiej przyjęto poprawkę p. Mieczkowski, aby zamiast słów „w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości” umieścić słowa: „w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego”. Resztę rozdziału 4-go przyjęto bez zmiany. Przy głosowaniu nad artykułami rozdziału 5 art. 95 przyjęto według poprawki p. Kłernika w brzmieniu: „Praca jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną obroną państwa. Wszyscy obywatele mają obowiązek własną pracą przynosić wartość dorobku przyszłym pokoleniom i podnosić ogólną wartość majątku narodowego, tak materialnego jak i duchowego”. Poprawki stawiane do następnych artykułów aż do 100-go odrzucono, a artykuły te przyjęto w myśl propozycji komisji. Natomiast do art. 101 przyjęto poprawkę, według której w razie rewizji lub aresztowania polecenie rządowe powinno być doręczane najpóźniej w ciągu 48 godzin, a nie, jak proponowała komisja w ciągu godzin 24.

Przy art. 103 odrzucono poprawki P. P. S. i p. Kłernika oraz poprawkę p. Osieckiego. Odrzucono także wniosek odroczenia głosowania i przyjęto art. 103. Przy art. 104 o nietykalności mieszkań wniósł p. Kowalczyk imienne głosowanie, co poparł także p. Barlicki. Przy zarządzeniu imiennym głosowaniu przyjęto art. 104 i 105. Na tem przerwano obrady nad konstytucją i przystąpiono do sprawy udzielenia rządowej gwarancji w wysokości 2 milionów ft. szterl. dla instytucji rolniczej. Po przemówieniu p. Iachwicza, stwierdzającym, że komisja przyjęła projekt rządowy jednomyślnie, Izba przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Do komisji odesłano kilka wniosków rągłych, a wśród nich N. K. Ch. R. w sprawie nadania urzędowi osiedleńczemu w Poznaniu egzekutywy.

Następne posiedzenie w sobotę. Na pierwszym punkcie porządku dziennego sprawa nagłego wniosku p. Zagórskiego co do spekulacji niektórych banków warszawskich celem obniżenia kursu waluty polskiej.

Dalszym punktem będzie głosowanie nad konstytucją i sprawozdanie z nagłego wniosku p. Dębskiego o reasumcję uchwały sejmowej w sprawie odesłania ustawy o ubezpieczeniu państwowem do komisji budżetowej.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 II. Dziś na posiedzeniu Sejmu uchwalono wniosek w sprawie przyjęcia przez Rzeczpospolitą gwarancji na sumę pół miliona funtów szterlingów jako zapłaty za nawozy sztuczne, zakupione przez związki rolnicze. Za nawozy te ma się zapłacić drzewem i cukrem.

Według oceny fachowców, Polska na tej transakcji zrobiła dobry interes, albowiem nabyte nawozy w ilości 20 tysięcy tonn saletry chilijskiej zwiększą urodzaj buraków i podniosą produkcję cukru o 62 tysiące tonn.

Rada miejska Gdańska dziękuje rządowi polskiemu za opiekę aprowizacyjną.

Gdańsk. (PAT) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej toczyła się ożywiona dyskusja aprowizacyjna, w czasie której komunista Rahm wystąpił z zarzutami przeciwko gdańskim właścicielom ziemskim a równocześnie podnosząc, że Polska wobec Gdańska spełnia swój obowiązek w dziedzinie aprowizacji, i gdyby Gdańsk był dostarczał więcej wagonów, Polska byłaby dostarczyła miastu o wiele więcej ziemniaków, nawet poza umówionym kontyngentem. Imieniem Polaków radny Budzyński stwierdził, że Polska mimo własnych ogromnych braków ratowała Gdańsk udzielając mu zapasów ze zboża i mąki należących z Ameryki. Zastępca burmistrza potwierdził w całej pełni wywody p. Budzyńskiego i wyraził publiczne podziękowanie rządowi polskiemu za dostarczenie Gdańskowi przyrzeczonego kontyngentu.

Paryż. (PAT) Posłowie Aubriet, Levassour, Rozier, Barthelemy wnieśli projekt ustawy, która przewiduje natychmiastowe uruchomienie pretensji do Niemiec. Projekt proponuje wydanie weksli bankowych Banku francuskiego na dług niemiecki do wysokości 150 milionów.

„Times” o mowie Simonsa

Horsea. (PAT.) „Times” omawiając mowę Simonsa w parlamencie niemieckim i stanowisko przez parlament zajęte wobec decyzji paryskiej piszą, że Simons i cała Izba posłów wiedzą bardzo dobrze, iż od porne ich stanowisko na nic się nie przeka i że sprzymierzeni nie dadzą się niczem zastraszyć i nie cofną się przed zastosowaniem represji wobec Niemców. Niemcy zdaje się chcieliby warunki finansowe paryskie traktować jako propozycję, chociaż wiedzą, że nie jest to propozycja, lecz decyzja ostateczna. W Londynie pozwolono im wprowadzić dyskutować nad warunkami umowy w Spaa, lecz nie dozwolił im się nigdy na dyskusję w sprawie rewizji traktatu.

Niemcy żądają przypuszczenia do obrad

Berlin. (PAT.) Komisja parlamentu niemieckiego obradowała wczoraj przy udziale p. Simonsa. Wyniki narad trzymane są w tajemnicy. Sekretarz stanu Bergmann wrócił wczoraj z Paryża. W kołach parlamentarnych twierdzą, że rada senatorów godzi się ze stanowiskiem rządu, który postanowił przyjąć zaproszenie sojusznicze tylko w tym razie, jeśli mocarstwa przypuszczają Niemcy do obrad.

Zatarg między Sejmem gdańskim a gen. Hakingem.

Gdańsk. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie sejmiku gdańskiego stało wyraźnie pod hasłem walki między sejmem gdańskim a wysokim komisarzem Ligi Narodów gen. Hakingem. Przyszło bowiem do zatargu o gmach generalnej komendy w którym obecnie obraduje sejm, a do którego zgłosił pretensję komisarz Ligi. Blok prawicowy, chociaż początkowo postanowił wnieść nie zażalenia do Rady ambasadorów w Paryżu z powodu tego żądania Hakinga, w ostatniej chwili zmienił stanowisko i zgłosił wniosek przyznający komisarzowi budynek. Na tem tem wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której mówcy lewicowi występowali ostro przeciwko członkom prawicy, zarzucając im niekonsekwencję. Komunistyczny poseł Rahm twierdził, że zwrot w stanowisku bloku prawicowego wywołała obawa niepomyślnego rozstrzygnięcia dla Gdańska kwestji wojskowej obrony miasta przez Polskę. Dyskusja stawała się tak burzliwa, że chwilami było wprost niemożliwe, a nawet groziła bójka, która tylko dzięki poważniejszemu elementom została zaszczepiona. Posiedzenie musiało odroczyć do wtorku.

Londyn. (PAT) Z Tshoranu donoszą, że oddział bolszewików napadł na wojska angielskie w Persji północ-zach. Wojska angielskie przeszły do kontrataku, wzięły kilku jeńców i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Plebiscyt górnośląski.

Bytom. (E. E.) Postanowienie konferencji paryskiej nakładające na Niemcy kwotę tak ogromną odszkodowania, wywarło na Górnym Śląsku ogromne wrażenie, zadając poważny cios propagandzie niemieckiej.

Bytom. (PAT.) Na rozkaz międzysojuszniczej komisji odbyło się wczoraj wieczorem w tutejszych drukarniach niemieckich poszukiwanie za godzinowym pisemkiem „Głos Górnośląski”, wydawanym dla balamucenia opinii polskiej. Pismo to wychodzi anonimowo, wydawca, drukarnia i redaktorowie są zupełnie nieznanymi. Rewizji dokonali urzędnicy plebiscytowi.

Bytom. (PAT.) Dnia 2. bm. późnym wieczorem napadli niemieccy bojownicy na mieszkanie p. Warwary w Słupnie pod Mysłowicami, przyczem zamordowali Polaka Fabiana, członka polskiego klubu sportowego w Słupnie. Mordercy uciekli.

Warszawa. (PAT.) Jutro i w niedzielę w tramwajach wyjątkowo pobierana ma być wyższa opłata za jazdę tramwajem na rzecz komitetu górnośląskiego. Opłata jutro wynosić ma 30 mk., w niedzielę zaś 20 mk., a późnym wieczorem 30 mk.

Warszawa. (PAT.) Jutro odbędzie się polsko-rosyjski koncert na korzyść komitetu górnośląskiego.

Stać produkcji na G. Śląsku.

Bytom. (PAT) Według czasopisma „Wirtschaft u. Statistik” produkcja na Górnym Śląsku w pierwszej połowie r. 1920 przedstawia się, jak następuje: Produkcja wysokich pieców (surowca) 253.900 ton za cały rok 1913 wynosiła ona 994.600 ton). Ilość robotników tej gałęzi przemysłu zwiększyła się o 50%; produkcja żelaza walcowego i stali wyniosła 40.500 ton (w r. 1913 — 83.800) ilość robotników zwiększyła się o 1.745; produkcja żelaza łanego i szwasowanego 960.700 ton (w r. 1913 — 1.453.600), ilość robotników zwiększyła się o 10.093. Produkcja rudy cynkowej i ołowiu 14.2000 (w r. 1913 — 558.400), produkcja blachy cynkowej 23.100 (w r. 1913 — 49.600), produkcja surowca cynkowego 43.000 ton (w r. 1913 — 178.000).

Uchwały Rady ministrów w sprawach rolnictwa.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 2. bm. rozpatrywała sprawę przyjęcia z pomocą rolnictwu w nabyciu zboża siewnego i upoważniła ministra rolnictwa w porozumieniu z ministrami apro wizacji i skarbu do zakupu zboża siewnego iarego. Zarazem upoważniono ministra skarbu do wyasygnowania ministerstwu rolnictwa sum potrzebnych na pomoc rolną wiosenną, w granicach kredytu projektowanej ustawy o pomocy rolni, jak też na poczet kredytów przewidzianych w ustawie o pomocy rolni osadnikom-żołnierzom. Rada ministrów poleciła ministrowi pracy i opieki społecznej opracowanie projektu ustawy o inspekcji pracy, opartej na zasadzie niezależności tej inspekcji od organów administracyjnych. Rozpatrzone i przyjęte wnioski ustawy o przekazaniu wydawnictwa Dziennika ustaw i Rozplet do zakresu działania Prezydium Rady ministrów i projekt prawodawczy ustawy skarbowej za czas od 1. stycznia do 30. czerwca br.

E. v. WEYSERLING.

HARMONJA.

Stacja była oddalona o dwie godziny od zamku. Gdy Feliks Basenow wsiadał do swego powozu, zachodziło już słońce. Wygodnie usadowił się w poduszkach i wciągnął na kolana podróżny pled. Na północy odczuwa się trochę ostrej powiew wiosny, wracając z południowego słońca:

— No, no, — myślał — wszak i tu bywają bałwy! Obloki w ostatni wieczór w Amalfi nie były śnieżniejsze gdy je oglądał z hotelowej terasy a mata angielska ciągle powtarzała: Oo — look look! — i wpatrywała się w niego zielonawym oczyma, nie tyle myśląc o niebie, co o sobie. Ale tu przecie spokój, a ten zapach! Ze człowiek się do diabła wacha, czy zapalić papierosa.

Powóz jechał śród pól. Gładka zielona równina, do której migały miękkie sine cienie. Ludzie wracali z roboty. Zdaje się od siewu jęczmienia. Zwolna szli jeden za drugim, szare postacie, których twarze zorza wleczorna barwiła czerwono. Kobiety stały przy drodze w barwnych gorsetach, barczo jaskrawe na tle tej zieleni. Przeszłały oczy dłońią i patrzyły za powozem z tępnym uśmiechem.

Feliks rad patrzeć na to. — ale zabawnym też było zamknąć oczy. Wtedy znikało to wszystko a zjawiały się zupełnie inne sceny i obrazy, drobne, jasne migawki, które spokojnie mu nie dawały, wirując jedne w drugie, jak w popłochu. A zawsze szafir i jaskrawe światło na wielkich, twardych linach. Czerwonym

Od 1 marca regularna administracja na kresach.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 II. Nowi wojewodowie na kresach, a to na województwie nowogrodzkim, poleskim i wołyńskim, udają się już w tych dniach na miejsca swego urzędowania.

Około 1. marca nastąpi regularna administracja na kresach.

Spadek dolarów na giełdzie berlińskiej.

Berlin. (PAT) Dzisiejsza giełda pozostawała pod wpływem uchwał paryskich. Wszystkie obroty dolarami wykazywały chwiejność, wskutek czego nastąpiła niżka kursu dolarów. Przyczyną tej chwiejności była niepewność, czy Ameryka rzeczywiście uczyni jakiś krok w sprawie uchwał paryskich. Chwiejność w obrotach cechowała także giełdę produktów.

Z Pragi.

Praga. (PAT) Minister apro wizacji oświadczył delegacji posłów socjalistycznych, że nie może odstąpić od projektu podwyższenia cen maki i chleba i że z powodu złego stanu apro wizacji będą zmniejszone racje maki i chleba.

Praga. (PAT) Dzienniki donoszą, że spotkanie Benesa z Mayerem doprowadziło do całkowitego porozumienia w kwestiach zasadniczych.

Praga. (PAT) „Lidove Noviny” donoszą, że w stanie zdrowia Masaryka nastąpiło pogorszenie.

Praga. (PAT) „Narodni Listy” donoszą, że żądania wierzycieli czeskich do starej monarchii austriackiej dochodzą do sumy 1.200 milionów koron. Sama fabryka Skody żąda 600 milionów.

Z Rygi.

Ryga. (EE) Posiedzenie Komisji redukcyjnej oddziału transportów kolejowych osiągnęło pełne porozumienie oboj stron. Tabor kolei normalno-torowej będzie zwrócony Polsce, zaś tabor szeroko-torowy, ewakuowany z Polski, zostanie w Rosji za wynagrodzeniem.

Ryga. (EE) Odbyła się tu konferencja Czerwonego Krzyża która uchwaliła bezwzględnie zacząć wymianę jeńców między Rosją a Niemcami przez Rygę.

Ryga. (EE) Łotwska rada ministrów uchwaliła zorganizować w najbliższym czasie bałtyckie biuro kolejowe z udziałem Łotwy, Polski, Estonii, Finlandii i Litwy.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA NIEMIEC.

Waszyngton. (PAT) Komisja senatu dla spraw zagranicznych rozpatrywała sorawozdanie, wedle którego udzielenie pożyczek Niemcom zależne będzie od zgody kongresu. Wzywa się urząd skarbu, aby wygotował sprawozdanie co do zapłaty procentów. Senator Reede krytykował w komisji prawniczej udzielenie nowego kredytu 67,329.000 dolarów Czechosłowacji, ponieważ kraj ten otrzymał już przedtem dużą pożyczkę.

kwiatem okryta gałąź na żółtawym atłasie skały. Dotknięcie ciała niewieściego, w którym przeświecał niby bursztyn. Namętny wrzask wielbłąda rozdzierający ciszę błękitnej nocy...

Gdy potem znowu otworzył oczy, widział zielone rozłogi, po których migają różowe światła zachodu, w ciszy swej i chłodzie zupełnie nieprawdopodobne. Uśmiechnął się z tego, jak te obrazy w nim się zmagały, aby się skoncentrować w rzeczywistość.

Zorza zachodu zbladła. Droga wiodła teraz przez las. Pod drzewami było już ciemno. Tu i ówdzie błyskał biały pień brzozy na tle szpilkowych czarnych drzew, a niebo stawało się bezbarwne jak szkło.

Blady zmrok nocy wiosennej okrywał ciemne wierzchołki i spokój panował wielki. Mimoto życie drgało w tem powietrzu przepoionem goryczką zapachów liści i pęczy: to skrzydła śmignęły, to senny ptak wabnie się ozwał. Coś szeptało i trzeszczało w pomroku. Z wysoka ozwał się niesamowity chichot słanki a nagle dwa puszczyki ięły się nawoływać namiętnie, żałośnie...

Wszystko to dyszało jakby tajemnym pragnieniem użycia.

Oba jasnowłose chłopcy na koźle z odstającymi czerwonymi uszami z pod czapek liberji, zaczęli szeptać z sobą i śmiać się. Gdzieś z lasu doleciał śpiew męski, monotonna, przeciągła szata samotnego nawoływania.

Feliks siedział bez ruchu. Półotwartymi ustami od dychał głęboko. Wszystko obce odpadło od niego. Teraz był w domu. Na każdym zakręcie drogi wiedział, co teraz się ukaże i także w tej chwili zrozumiał, że za tem właśnie tęsknił.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 lutego

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota 5 lutego o godz. 3'30 po poł. „Betleem polskie” (Jaselka), wieczór „Trubadur” opera.

Niedziela 6 lutego o godz. 3'30 po poł. „Betleem polskie” (Jaselka), ostatni raz w tym sezonie wieczór o godz. 7 „Palestrant” operetka, o godz. 11 w nocy „Reduta na cele plebiscytowe”.

Jak nam z Warszawy donoszą złożył inż. Stanisław Szczepanowski, przemysłowiec naftowy ze Lwowa na ręce Marszałka Trąpczyńskiego deklarację na składkę miliona marek na cele plebiscytowe. Na jej pokrycie wpłacił gotówką sto tysięcy marek i złożył przekaz na czterdzieść ton ropy borysławskiej o wartości eksportowej 9200 franków szwajcarskich. Składka ta powinna zachęcić nasze sfery przemysłowe i handlowe do wydatniejszej ofiarności, gdyż przecie mamy dziesiątki i setki bogatszych znacznie ludzi, których stać na większe ofiary Vivant sequentes!

— Pan Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałęcki wyjechał wczoraj wieczorem do Mielca, Tarnobrzega i Brzeska. Do Lwowa powróci we wtorek rano.

— Karnawał tegoroczny zakończył we wtorek 8 bm. podwieczorek z tańcami w Kasyrie i Kolektli. — użyczonej przez Syndykat dziennikarzy polskich. Zabawie tej nadaje zest. możliwe jak największe znamiona domowej, aby mogły w niej włąć udział i te dorastające panienki, dla których publiczne bale i wieczory muszą jeszcze przez pewien czas pozostać marzeniem. Zgłoszenia na listę uczestników przyjmuje sekretariat Kasyria i Kala lit. art., po zatwierdzeniu której przez komitet, karty wstępu będą wydawane od niedzieli 6 bm.

— Polskie Tow. filozoficzne, Dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu Seminarjum filozoficznego Uniwersytetu 215 posiedzenie naukowe na którym p. inż. Wacław Wolski wygłosi odczyt pt. „Manowce nowej legiki”, cz. II.

— Sekcja gospodarza Klubu Nar-dem, urządza dla swych członków i ich rodzin i wprowadzonych gości, w sobotę tj. dnia 5 lutego br. we własnym lokalu przy ul. Pańskiej 1. 11 zebranie towarzyskie połączone z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem, strój wizytowy. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— Zarząd Zakładu naukowo-wychowawczego dla ciemnych dzieci ul. św. Zofii 1. 31 zwraca się z gorącą prośbą do ofiarności publicznej o używane instrumenty muzyczne dla swych wychowanków.

Instrumenty mogą być różne i w jakimkolwiek stanie. Szlachetni ofiarodawcy zechcą podać swój adres, by Zarząd Zakładu mógł pokwitowane instrumenty ofiarowane podjąć na miejscu.

— Organizacja Narodowa Dz. II, urządza w sobotę 5 lutego br. w wielkiej sali „Domu katolickiego” przy ul. Grodeckiej Wieczorek z tańcami na cele plebiscytu, na który zaprasza swoich członków i ich rodziny. Wprowadzeni przez członków goście mile widziani.

Po zaproszenia i bilety wstępu zgłaszać się należy w lokalu O. N. przy placu Bema 1. i każdego dnia w godzinach wieczornych, zaś w sobotę przy kasie.

Kunzówna ze Lwowa szpieguje Komisariat plebiscytowy na Górnym Śląsku ogłasza, że na rzecz Niemiec szpieguje w Bytomiu niejaka Kunzówna ze Lwowa.

Do syta się już nawłóczył po świecie jako rezerwowa na wrażenia obczyzny, która go nie nie obchodziła, zawsze biorąc tylko udział w tem, co dla wszystkich było dostępne, nigdy nie był osobą główną. Chciał pracy, odpowiedzialności — chciał rozkazywać, panować u siebie, — chciał odczuć znowu jak głosem jego rozkazujący elektryzuje członki jasnowłosych chłopów.

Pod lasem z poza małych szybek karczmy migała mętna czerwonaświatła w tę noc małą. Karczmarz siedział na przyzbie, dłoń miał płasko sparte na kolanach. W ogródku kwitło wilcze lyko, zawrotny jego zapach aż oddech tamował.

Powóz stanął przed karczmą ażeby konie wytchnęły. Furman i lokaj dostali piwa. Taki był z dawna obyczaj.

Gospodyni wyniosła piwo, młoda kobieta wzrostu męzczyzny. Złożyła ręce na potężnym żywocie i czekała obok powozu, patrząc na Feliksa zszpanem oczyma tak, jak się patrzy na rzecz.

I gospodarz się zbliżył, na czerwonej gębie gaszczył jasnego zarostu. Powitał dziedzica i rozprawiał. Tak, ożenił się z córką dawnego karczmarza. Stary umarł. Matka żyje jeszcze, ale już do niczego. Poła li-che. Sarny wychodzą z lasu i psują zasławy. Ale co robić!

Feliks z roztargnieniem słuchał skrzęcającego głosu, patrzył przytem na wysoką niestawkę obok karczmy. Na wazkiej desce stało ich dwoje, chłopak i dziewczyna twarzą w twarz i podlatywali. To w niebo lecieli, to zapadał w cień cicho a bez zastanku.

(C. d. n.)

O uregulowanie stosunków we wschodniej Małopolsce.

Komisja administracyjna Sejmu przyjęła jeszcze przed świętami wniosek nagły posła Zamorskiego, pochodzący z września 1920 roku. Do wniosku tego dodał poseł Serwajowski pewne uzupełnienia. Wobec tego Komisja wybrała podkomisję dla ułożenia wszystkich tych wniosków w całość. Podkomisja zebrała się w obecności wiceministra Wróblewskiego i przedstawiciela ministra wojny.

Ustalono, że administracja we wschodniej Małopolsce musi być wzorowa. Dlatego należy Polakom, zrujnowanym przez najazdy, dać odszkodowanie, a urzędnikom djety dla utrzymania się w kraju zrujnowanym a za to roztoczyć nad nimi ścisłą kontrolę i bez litości ścigać wszelkie nadużycia.

Na uruchomienie uprawy roli należy już w zimie wypłacić resztę z uchwalonego miljarða tak, ażeby w wiosną rolnicy mieli i nasienie i narzędzia i inwentarz oślem obsiania jak największej ilości odłogów.

Ponieważ wielu ewakuowanych nie dostało jeszcze uchwalonego przez Sejm dodatku, postanowiono przypomnieć to rządowi. Wiceminister Wróblewski obiecał natychmiast odnieść się z żądaniem tem do Generalnego Delegata Dr. Gałęckiego.

Zażądano większego kredytu na odbudowę spalonych i zniszczonych budynków, jako też oddania szkół dla nauki i najszybszego odbudowania szkół zniszczonych.

Dla zbadania, czy rekwirowane budynki są nieodzownie wojsku potrzebne, Ministerstwo Wojny wysłało osobną Komisję na Podole.

Wszelkie rekwizycje i świadczenia na rzecz wojska powinny być skasowane. Wojsko musi być zaopatrywane z głębi kraju tak, ażeby z ziemi zniszczonej nie potrzebowało brać niczego. Poseł Zamorski domaga się, żeby nad Zbrucz wysłać wojsko wielkopolskie, zaopatrywane z Poznania, ponieważ nie ma zaufania do warszawskiej czy lwowskiej intendencji, ale wojskowość uznała to za trudne przegrupowanie i zabrała się do organizowania osobnego oddziału zaopatrywania wojsk na Podolu.

W ten sposób wniosek posła Zamorskiego został ułożony w porozumieniu z rządem i będzie niezadługo przedmiotem obrad Sejmu.

Zobaczmy, czy rząd potrafi dotrzymać zobowiązań.

Brak mięsa we Lwowie.

Do setek plag trapiących nasze miasto dołączyła się obecnie najdotkliwsza, zupełny brak mięsa i tłuszczeń. A przyczyną tego stanu rzeczy nie jest strajk rzeźników, lecz okoliczność, że placąc kolosalne sumy za żywy towar nie są w możności sprzedawać mięsa nawet według horrendalnie wysokich kart maksymalnej. I dziś znaleźliśmy się w sytuacji, że największe i najpoważniejsze firmy pozamykały sklepy a kawałek mięsa dostać można chyba w pasku. A jednak obowiązkiem sier kompetentnych jest zbadać tę sprawę, poszukać środka zła i jemu zapobiedz. Jak wiadomo, rzeźnicy na szeregu zgromadzeń i ankiet domagali się wprowadzenia taryfy maksymalnej na żywy towar, twierdząc nie bez słuszności, że dopóki producent nie będzie ukrócony w swych żądaniach wszelkie taryfy na mięso mają problematyczną wartość.

W sprawie tej otrzymujemy od jednego z poważniejszych rzeźników, który od dłuższego czasu zamknął swą firmę, nie mogąc powiązać końców — następujące informacje:

Panami sytuacji są obecnie właściciele mniejszych folwarków. Oni jeszcze posiadają takie takie bydło czy nierogaciznę a ponieważ popyt większy jest od podaży, mogą dyktować ceny. Dawniej chłop sprzedawał wieprza, gdy go egzaktor dusił, lub potrzebował gotówki na inne cele. Obecnie podatki prawie że nie placą a gotówki mają więcej niż potrzebują. Owóż gdy u takiego jegomościa zjawi się rzeźnik, to wprost naraża się na kłopoty. Bywają powiaty we wschodniej Małopolsce, gdzie chłop żąda waluty koronowej lub dolarów (sic!) albo takich sum w markach, że nawet paskarska kalkulacja byłaby niemożliwą. A wszelkie skargi u starostów nie odnoszą skutków, bo notoryczną jest rzeczą, że starostowie wobec chłopów są bezsilni. Obecnie doszło do tego, że rzeźnicy za żywy towar świni muszą płacić 140 mk. za 1 kg.

Według takich cen kalkulacja masarzy według naszego informatora przedstawia się opłakanie. Np. za świnie 100 kg. musi zapłacić 14.000 Mk. Koszty ubicia i oczyszczenia wynoszą w rzeźni 500 Mk. Ponieważ po oczyszczeniu sztuka traci 20 proc. a po odliczeniu nóg, głowy i kości i ubytku na uwędzenie dalszych 20 proc. samego masarza nie wliczając innych wydatków kosztuje 60 kg. mięsa 14.500 Mk. Informator nasz zaklinał się na wszelkie świętości i udawał książkami, że obecnie 1 kg. wędlin kosztuje masarza 260-270 Mk. Taryfa zaś maksymalna opiewa na 180 Mk.

Wobec tego poważniejsi masarze nie chcą narażać się na straty lub dochodzenia karne pozamykali sklepy — Nielepsze stosunki panują wśród rzeźników „grubego bydła“ gdzie za żywą wagę płaci się 100-110 Mk. a gdy po ubiciu ubytek wynosi 50 proc. mięso powinno kosztować 220 Mk. To też większe jatki również pozamykane. Nie wynika jednak z tego jak to przyznaje informator, jakby nie istniał pasek w handlu mięsem, iakby ludzie mało nie robili nadzwyczajnych majątków. Interesy robią komisjernerzy i handlarze mięsa. Dziś, jak twierdzą rzeźnicy, każdy może otrzymać kartę przemysłową na sprzedaż mięsa. Dzięki tej okoliczności doszło do tego, że mięsem handlują ludzie, którzy dotychczas nie mieli z rzeźnictwem nic wspólnego. Ludzi niekwalifikowani, pozostający poza kontrolą korporacji. Ludzie ci placą za bydło i mięso wszelkie ceny a mają dużo odbiorców wśród restauratorów i właścicieli handlików, którzy z konieczności również placą tyle, ile handlarz zażąda, bo to i tak gość zapłaci. To też ponijm, że we Lwowie brak mięsa restauracje i handelki mają go po dostatkim, ale też chyba milioner może sobie pozwolić na śniadanko lub obiad w restauracjach.

I tu leży źródło zła i od tego powinny zacząć sfery kompetentne. To też wniosek radnego dr. Prószyńskiego, aby posłowie m. Lwowa w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wglądali w wykonywanie istniejących już przepisów jest bardzo na czasie. Istnieją powiaty, gdzie jest w bród nierogacizny, musi być jednak władza, która by pilnowała, by producent nie uprawiał paska, lub pierwszy lepszy kacyk powiatowy nie zamykał bez powodu powiatu na wywóz. Niechby gen. del. Dr. Gałęcki miał pozostawać pod wpływem Bryłów i innych ludowców, niechby puczył starostów, że mogą domagać się od chłopów wykonywania przepisów bez obawy narżenia się na przeniesienie a z pewnością stosunki się polepszą. O ile nam wiadomo, groźno poważniejszych rzeźników poinformował gen. Delegata, gdzie leży zło, od jego więc dobrej woli zależy usunięcie tego, a w ośpiech konieczny, gdyż chwila jest poważna. Dziś wobec braku mąki, chleba i mleka mięso jeszcze ratowało od śmierci głodowej. Gdy jeszcze tego artykułu braknie, ludność gotowa się chwycić środków, jakich im rozpacz podyktuje. Chłopska polityka wygłodzenia miast może przynieść skutki, jakich ani Witos odwrócić nie byłby w możności. Takie stosunki dalej trwać nie mogą, środki zaradcze muszą być energiczne i bezwzględne.

Z SALI SĄDOWEJ.

Petruszewicz przed sądem.

(Dziewiąty dzień rozprawy).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchano cały szereg świadków odwoławczych tak Polaków jak i Ukraińców. Obrona powołała wszystkich prawie Polaków, zajmujących wybitniejsze stanowiska w Kołomyżach, którym oskarżony dr. Petruszewicz zrobił jakąś grzeczność, usiłując w ten sposób osłabić ostrze aktu oskarżenia. Wszystkie te jednak grzeczności są znikome wobec ogromu nieszczęścia, jakie przeszli nasi jeńcy i internowani. Natomiast wszyscy ukraińscy świadkowie starają się przedstawić oskarżonego jako ofiarę stosunków, panujących wówczas w Kołomyżach, wobec których nie mógł poradzić. W zeznaniach tych są niekiedy sprzeczności. Jeden z aptekarzy ukraińskich zeznał np. że w Stanisławowie w okręgowej komendzie było bardzo mało leków i że oskarżony odjeżdżał zawsze z próżnymi rękoma a tymczasem jak zeznał poprzednio inni świadkowie, którzy odbierali po Ukraińcach magazyny, było tam tak dużo leków, że nie spodziewali się nawet takich zapasów. Świadczenie ci nawet podali ilość tych leków w kilogramach. Podobnie miała się sprawa z bielizną. Jedni świadkowie zeznali, że magazyn był załadowany bielizną a inni, że jej wcale nie było. Oskarżony obracał się w polskich towarzystwach, inc więc dziwnego, że temu czy owemu wyświadczył jakąś grzeczność. Tak więc świadek starosta Bielewski zeznał, że gdy go Ukraińcy wyrzucili z mieszkania np. Petruszewicze dali mu u siebie przytułek i syna uwolnili z baraków. Drowi Markiewiczowi znów dr. Petruszewicz podpisał paszport do Węgier itp. Świadek dr. Kobriński lekarz, rozwodził się długo i szeroko o trudnościach z jakimi walczyli Ukraińcy, omijając dyskretnie panujące na Kosaczowie stosunki. Ukraińcy nosili się z zamiarem przeniesienia internowanych do różnych baraków, ale jakoś pozostało tak jak było.

Po krótkiej przerwie przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału, odmawiającą wnioskowi prokuratora na powołanie na świadka kilku legionistów, którzy przebyli gehenne kosaczowską. Prokurator zastrzegając sobie zażalenie nieważności przytoczył sze reg faktów, które wyświetli winę oskarżonego, prosząc Trybunał o powołanie tych świadków. Po krótkiej naradzie przychylnono się do wniosku prokuratora.

Po odczytaniu kilku aktów odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Wobec powołania nowych świadków rozprawa przeciągnie się jeszcze dni kilka.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 4 lutego 1921.

Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Placą	Żądają	Transakcja
Waluta markowa				
I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.)				
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	3	420—	—
Bank Dyskontowy we Lwowie	400	—	390	—
Bank hip. gal.	400	30	700—	730
Bank hip. ziemny	400	24	340—	—
Bank Małopolski	400	32	775—	—
Bank powsz. kred.	200	10	215	—
Bank przemysłowy	400	40	615—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	725—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.				
Erowary lwowskie	500	60	8000—	—
Tow. Chodorów	200	—	3575—	3500
Tow. akc. fabr. kart	200	30	5500—	—
„Cmielów“ fabr. porc. 1428	—	—	4200	—
Fabryka cementu „Portland Szczakowa“	20	40	—	—
Tow. akc. „Galicja“	700	430	30050—	—
Tow. Gafota	200	—	5000—	5200
Tow. Górka	200	22	6700—	—
„Oikos“ Zakł. prz.drz. 1428	—	—	4050—	—
Wa sz. Ska-akc. bud.	—	—	—	—
„Parowozów“	714	—	3400	—
„Pezeł“, pow. Zakł. bud.	714	—	1300—	—
„Pocisk“ Zakł. amun.	500	—	1900	—
Polska nafta	700	—	3025—	—
Polskie Tow. handlowe	200	30	1150—	1250
Tow. Przeworsk	—	—	—	—
Tow. Rakszawa	200	40	4925—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	8	6050—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	200	—	5300—	—
Tow. Zieleniewski	200	28	8000—	8200
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—	—	8100

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.)				
Bank polski dla handlu i przesu 4 1/2%	95:50	97:50	—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	99—	101—	—	—
Banku hip. gal. 4%	91—	93—	—	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	92:50	94:50	—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	100—	102—	—	—
Banku kraj. gal. 4%	96—	98—	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	103:50	105:50	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	95—	97—	—	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	98:50	100:50	—	—

IV. Obligacje za 100 mk. (bez kup. bież.)				
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	93—	95—	—	—
Komun. Banku kraj. 4%	85—	87—	—	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	82—	84—	—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	86—	88—	—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4%	85—	87—	—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4%	85—	87—	—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	88—	90—	—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2%	90:50	92:50	—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2%	92:50	94:50	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4%	87:50	89:50	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4%	87:50	89:50	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4%	87:50	89:50	—	—

V. Waluty.				
Ruble carskie po 100 rb.	480—	520—	—	—
„ „ „ po 500 „	470—	510—	—	—
„ „ „ drobne	320—	360—	—	—
Ruble Dumskie (po 1000)	90—	110—	—	—
„ „ „ (po 250)	70—	90—	—	—
Karbowanice (po 1000)	5—	8—	—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	8—	11—	—	—
Franki franc.	50:00	52—	—	—
Franki szwajc.	90—	110—	—	—
Funt sterlingi	270:00	290:00	—	—
Dolary amerykańskie	720—	780—	—	—
Dolary kanadyjskie	550—	600—	—	—
Marki niemieckie po 1000	1200—	1260—	—	—
„ „ „ po 100	1100—	1160—	—	—
„ „ „ (drobne)	1000—	1060—	—	—
Lei rumuńskie po 500	1600—	1100—	—	—
„ „ „ drobne	900—	1000—	—	—
Liry włoskie	25—	28—	—	—
Czeskie korony	850—	950—	—	—
Korony austr. niem. stempl	110—	120—	—	—
Franki belgijskie	50:00	53—	—	—
Korony szwedzkie	140—	150—	—	—
Korony duńskie	130—	140:00	—	—
Korony norweskie	120—	130:00	—	—
Marki fińskie	16—	18—	—	—
Floreny holenderskie	180—	200:00	—	—

VI. Dewizy.				
Londyn	2700—	2900—	—	—
Paryż	50—	52—	—	—
Zurych	95:00	115—	—	—
Praga	1100—	1200—	—	—
Wiedeń	110—	140—	—	—
Berlin	1200—	1300—	—	—
Nowy Jork	720:00	780:00	—	—
Mediolan	25—	28—	—	—
Bukareszt	1000:00	1100—	—	—
Bruksela	50:00	53—	—	—
Kopenhaga	130—	140:00	—	—
Ryga	00	0:00	—	—
Finlandja	16:00	18—	—	—
Holandja	180:00	200:00	—	—
Szwecja	140—	150:00	—	—
Norwegia	120:00	130:00	—	—

VII. Rata bankowa.
Stopa eskontowa K. P. P. 60/0

OGŁOSZENIA

Obrabiarki do drzewa, żelaza, metali, motory wszelkiego rodzaju, narzędzia do każdej gałęzi przemysłu i rękodziela placu „PILOT“ Lwów, Bato ego 4. 104